Cena za egzemplarz 15 groszy.

B7

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Przez lud — dla ludu!

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 83 — Katowice, środa 9-go kwietnia 1930. — Rok 29

„Urbi et orbi."

Watykan. Podług krążących tutaj pogłosek, Pius XI miałby wznowić w dniu święta Wielkiejnocy tradycyjną formę błogosławieństwa Urbi et Orbi. Od r. 1870, jak wiadomo, papieże zaprzestali udzielania tego błogosławieństwa. (PAT.)

Kondolencja.

Warszawa. Z okazji śmierci królowej Szwecji, Prezydent Rzplitej przesłał drogą telegraficzną wyrazy współczucia Gustawowi V. królowi Szwecji, bawiącemu w Rzymie. Król nadesłał depeszę z podziękowaniem Prezydentowi Mościckiemu. (PAT.)

Rok jubileuszowy św. Emeryka.

Budapeszt. W katolickich kościołach stolicy rozpoczęły się 10-dniowe wieczory misyjne, które zapoczątkowały rok jubileuszowy św. Emeryka. W bazylice św. Stefana kardynał biskup Seredi wygłosił kazanie, podnosząc znaczenie świętego Emeryka jako bohatera samowyrzeczenia. (PAT.)

Order korony jugosłowiańskiej.

Białogród. Król Aleksander wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia nowego orderu „Korona jugosłowiańska".

Order ten nadawany będzie osobistościom zasłużonym około korony, ojczyzny i narodowej jedności, i obejmować będzie 5 klas.

Proces o cześć Jakubowskiego.

Berlin. W procesie rewizyjnym Jakubowskiego przed sądem w Neu-Strelitz nadprokurator Weber zażądał kary śmierci dla Augusta Nogensa, dla Fritza Nogensa zażądał prokurator kary 4-letniego ciężkiego więzienia, zaś dla matki obu oskarżonych Köhlerowej 7-letniego ciężkiego więzienia.

Delikatna policja.

Dandji. Przemawiając tu na zebraniu, zorganizowanem przez siebie, Ghandi wyraził się z uznaniem o policji, która konfiskowała sól, za uprzejme jej zachowanie się względem wolontarjuszy. Ghandi dodał, że złożyłby gratulacje i ugiąłby się przed wicekrólem, o ile zniesionoby podatek od soli. (PAT.)

Straszna katastrofa samolotu.

Londyn. W pobliżu Lympsfield w hrabstwie Surrey wydarzyła się groźna katastrofa wielkiego niemieckiego samolotu komunikacyjnego, wiozącego pocztę z Kroydon do Niemiec. W chwili upadku aparat objęły płomienie. W katastrofie zginęli na miejscu straszną śmiercią lotnik Wessel i obserwator Konnert. Upadek ze znacznej wysokości spowodował wybuch motoru, wskutek czego niektóre płonące części aparatu odrzucone zostały na znaczną odległość od miejsca katastrofy.

Pierwiastkowe oględziny stwierdziły, że pilot został spalony żywcem, zaś obserwator zeskoczył w chwili upadku, nie uniknął jednak ognia i zmarł wskutek silnego wstrząsu i poparzenia. Aparat został całkowicie zniszczony. (PAT.)

Proces Ulitza.

W dniu 9 bm. o godz. 10 przed południem rozpocznie się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozprawa odwoławcza przeciw Otonowi Ulitzowi, skazanemu w piewszej instancji na 5 miesięcy więzienia za przestępstwa z ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 2 do 3 dni i będzie się odbywała w sali Sądu Grodzkiego. Przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Zechenter, oskarża prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Lewandowski. Przesłuchani będą świadkowie, powołani przez oskarżyciela i obronę.

Górale za rządem.

Zakopane. W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się w Nowym Targu w sali Sokoła wiec poselski BBWR. Salę zapełniły po brzegi olbrzymie tłumy publiczności z całego powiatu nowotarskiego, a także Spisza i Orawy, w liczbie ookło 800 osób. Na zebraniu przemawiali posłowie Madej, Myla i Gwiżdż. Wiec miał niezwykle podniosły charakter. Uchwalono trzy rezolucje, potępiające demagogiczne stanowisko centrolewu i wogóle opozycji, utrudniającej pracę Marszałkowi Piłsudskiemu nad naprawą stosunków, a zapewniającą Marszałka Piłsudskiego o lojalności i gotowości do współpracy. (PAT.)

Albo — albo.

Tryest. Miejscowy „Il-Picolo" w obeszernem omówieniu sytuacji politycznej w Polsce p. t. „Człowiek i Parlament" zastanawia się nad znaczeniem kryzysu ministerjalnego w Polsce, dochodząc do wniosku, że, dopóki będzie trwał jakikolwiek rząd z udziałem Marszałka Piłsudskiego, dopóty kryzys nie będzie miał żadnego głębszego znaczenia. Ilustrując z znajomością rzeczy osoby i wypadki, korespondent „Il-Picolo" zauważa, że albo parlament otrzeźwieje i zgodzi się na pozytywną pracę, albo zostanie rozwiązany. (PAT.)

Rząd francuski o rokowaniach w Londynie.

Paryż. Rada ministrów na ostatnem posiedzeniu jednomyślnie zaakceptowała expose Brianda o przebiegu narad londyńskich, podczas których utrzymał on w całości francuski punkt widzenia we wszystkich poruszonych tam sprawach, stale zachowując bliski kontakt ze wszystkiemi państwami, reprezentowanemi na konferencji londyńskiej. (PAT.)

Nadzieje francuskie.

Paryż Reynaud, minister finansów, udzielił wywiadu „Matin'owi" na temat wykonania planu Younga i powstania banku wypłat międzynarodowych.

Minister wyjaśnił, że bank ten ma ustalić wysokość oprocentowania od obligacyj, które będą emitowane, oraz ich cenę emisyjną. Obligacje mogą być wypuszczone na ogólną sumę 300 milj. dol., z których 100 milj. przeznaczonych jest dla Niemiec, 200 milj. zaś dla ich wierzycieli, przyczem Francja ma prawo do 156 milj. dolarów, t. j. do 4 miljardów franków.

Minister dodał, że solidność podpisu Niemiec, dotyczącego bezwarunkowych rat rocznych, nie może nasuwać jakichkolwiek wątpliwości. Zaangażowany tu jest kredyt samych Niemiec.

Interes Francji polega na tem — zaznaczył dalej — że wszystkie wzmiankowane miljardy będą przelane do kasy amortyzacyjnej i przyczynią się do umorzenia francuskiego długu i jego oprocentowania. (PAT.)

Nowy program agrarny w Niemczech.

Berlin. Gabinet Rzeszy na posiedzeniu poniedziałkowem obradował nad opracowanym przez ministra wyżywienia i rolnictwa Schielego programem agrarnym.

Program ten ustala formę obszernego memorjału, który przewiduje m. in. ogólną podwyżkę cła na produkty agrarne i udzielenie ministrowi rolnictwa specjalnych pełnomocnictw dla podnoszenia w okresie 3-ch miesięcznym stawek celnych na pszenicę, żyto, jęczmień, owies i groch.

Minister Schiele żąda w swym programie zastosowania certyfikatów wwozowych również przy imporcie bydła i owiec oraz przetworów kartoflanych, wprowadzenie przymusowego przemiału, w końcu wydania zakazu wwozu mięsa mrożonego, począwszy od 1 lipca b. r.

Program domaga się utrzymania cen na nierogaciznę na wysokości 75 marek za centnar, oraz przyznanie ministrowi rolnictwa prawa do ustalania wysokości stawek celnych na nierogaciznę. (PAT.)

Pomyślny objaw.

Jakkolwiek wybory komunalne — co już niejednokrotnie podkreślaśliśmy — w zasadzie nie mają, a raczej nie powinny mieć charakteru politycznego, to jednak w praktyce w niektórych wypadkach są wyjątki możliwe, a nawet konieczne. Do takich wyjątków należy teren górnośląski, a to ze względu na Niemców, którzy korzystają z tej okazji, by dla celów czysto politycznych wykazać swą liczebność.

Pod tym kątem widzenia ostatnie wybory komunalne były bardzo pouczające. Okazało się mianowicie, że siła Niemców osłabła znacznie w porównaniu z wyborami komunalnymi w r. 1926. Skutki tego objawiły się przedewszystkiem w miastach. Wiadomo, że ludność miast składa się przeważnie z żywiołów napływowych, czyto urzędników, czy kupców, czy przemysłowców i inteligencji lub robotników, szukających tutaj lepszych zarobków, lub lżejszych warunków życia. Napływała też do miast górnośląskich ta ludność z głębi Niemiec z biegiem lat i stanowiła przygniatającą większość, odbierając pierwotnym osadom, rozrosłym z biegiem czasu na miasta, ich rdzenny, górnośląski, a zatem polski charakter. Wsie i małe miasteczka, dokąd przybysz nie miał poco przyjeżdżać, pozostały takiemi, jakiemi były przed wiekami, to jest polskie. Jeśli więc z dawnego, polskiego Górnego Śląska, zrobił się z czasem kraj o ludności mięszanej, to nietyle dlatego, by 30 lub 40 procent ludności uległ zgermanizowaniu, lecz dlatego, że powstały wielkie miasta, do których napłynęli Niemcy. Tak jest na całym Śląsku — po stronie polskiej i po stronie niemieckiej.

Nic dziwnego, że w tych warunkach Niemcy stanowili po miastach zawsze większość, że zatem mieli większość także w zarządach miejskich. Wszelkie wysiłki ku złamaniu tej większości były dotychczas bezskuteczne.

Aż dopiero podczas tegorocznych wyborów nastąpiła zasadnicza zmiana. Gdzie tylko Niemcy posiadali większość, utracili ją i dzisiaj niema ani jednego miasta w rękach niemieckich. Trzeba przytem podkreślić z całym naciskiem, że wynik ten nie był wywołany żadnym przymusem lub gwałtem, czem dawniej Niemcy tłómaczyli ubywanie głosów. Wybory odbyły się w zupełnym spokoju bez stosowania metod jakiegokolwiek gwałtu czy arytmatyki wyborczej.

Również należy uwzględnić tę okoliczność, że obecne położenie gospodarcze sprzyja sianiu fermentów wśród ludności, w czem Niemcy są bardzo pomysłowi i nie przebierają w środkach. Mało kto bowiem zastanawia się nad tem, że ciężkie czasy w Polsce nie są właściwością tylko Polski, lecz że najbliżsi nasi sąsiedzi, a nawet wszystkie państwa europejskie znajdują się w podobnem, lub nawet w gorszem położeniu. Olbrzymia większość ludności bezkrytycznie przyjmuje głosy opozycji, która przypisuje rządowi polskiemu winę za wszystkie bolączki, ja-

kie nas trapią, chcąc tym sposobem wytworzyć nastroje, nieprzychylne rządowi, a łapać przez to głosy dla siebie. Taksamo Niemcy wyzyskują tę sytuację dla siebie. Wskazują na to, jak źle jest w Polsce i tym sposobem starają się ludność od Polski odstręczyć w nadziei, że będzie ona pod wpływem bolaczek życia codziennego — rozżalona z powodu obecnego stanu— głosowała na Niemców.

Pomimo tych niepomyślnych warunków wynik wyborów komunalnych nazwać można z narodowego punktu widzenia bardzo dodatnim. Byłby on bezwątpienia znacznie pomyślniejszy, gdyby po stronie polskiej panowała jednolitość, podobna, jak u Niemców i dążenie do osiągnięcia sukcesów narodowych wspólnemi siłami. Niestety zacięta walka, jaką prowadzi opozycja z rządem i obozem prorządowym przyjęła takie formy, które zniechęcają ludność i powodują, że pewna część woli stronić od wszelkiego udziału w życiu politycznem, a w wielu wypadkach nawet skłania się do oddania głosu na Niemców.

Jeśli mimoto wszystko Niemcy utracili zwłaszcza po miastach dotychczasowy swój stan posiadania, to jest to nieomylnym dowodem, że poczucie polskości wzrosło na Śląsku poważnie i to od ostatnich wyborów komunalnych w r. 1926. A w tym właśnie roku rządy przeszły w ręce wojewody Grażyńskiego i ustał wpływ czynników, dzierżących dotychczas władzę na Śląsku. Wynik wyborów obecnych wykazał namacalnie, że polityka dr. Grażyńskiego była dobra i że jego to zasługą jest, jeśli dzisiaj miasta śląskie przestały być niemieckiemi, a stały się polskiemi. Jest to wynik mozolnej, celowej pracy, rozwijanej we wszystkich dziedzinach życia, wynik, na który cała Polska — bez względu na przekonania polityczne — z uznaniem patrzy.

Zasług tych nie umniejszy śmieszne twierdzenie śląskiej opozycji, że to ona dzięki swej polityce, zwalczającej rząd, zdołała odciągnąć Niemcom głosy. Twierdzenie tem śmieszniejsze, że wychodzi z ust ludzi, za których rządów niemczyzna nietylko się nie zmniejszała, lecz nawet niepokojąco wzrastała, a którzy od r. 1926 niczego nie zrobili, by Śląskowi nadać jego prawdziwe — polskie oblicze. Więc nie ich, lecz wojewody Grażyńskiego zasługą jest pomyślny dla polskości wynik wyborów, jako dowód umiejętnego gruntowania jej wśród ludu śląskiego.

O ileż szybciej i skuteczniej realizowałyby się wysiłki wojewody Grażyńskiego, gdyby wszyscy stanęli we wspólnym szeregu do pracy nad rozwojem narodowym i gospodarczym Śląska. Ileż sił, zmarnowanych na wzajemną walkę i na usuwanie trudności, stawianych rządowi na każdym kroku, możnaby spożytkować dla celów pożytecznych! Tego jednak nie chcą zrozumieć ci, którzy za wszelką cenę pragną usunięcia obecnych rządów. Dla tego celu gotowi są poświęcić najistotniejsze konieczności narodowe i państwowe.

Ale ogół coraz bardziej przekonuje się, że walka z rządem na terenie Śląska z wojewodą Grażyńskim, prowadzona jest nie dlatego, by te rządy były złe i by po nich mogły nastąpić rządy lepsze. Opozycja rządziła przecież aż do roku 1926 i w tym czasie zdała egzamin swej nieudolności. Motywem, kierującym czynami opozycji, jest wzgląd osobisty jednostek, które odsunięte zostały od wpływów i dochodów. Świadomość tego przenika coraz bardziej w ogół temwięcej, że dodatnie wyniki pozytywnej pracy wojewody Grażyńskiego tak w dziedzinie narodowej, jak i na innych polach, stanowią niezbity argument, wykazujący podłoże walki z rządem.

Przegląd polityczny

Francja na drodze do przyjaźni z Niemcami.

Podczas dyskusji w parlamencie francuskim nad ratyfikacją planu Younga z ust premjera Tardieu padły wynużenia niezwykłej doniosłości. Na początku dyskusji Tardieu oświadczył ogólnikowo, że w razie niedotrzymania przez Niemców warunków, zawartych w planie, Francja ma zapewnioną całkowitą swobodę stosowania kar. Jakiego rodzaju mają być te kary, nazywane sankcjami, tego Tardieu nie powiedział.

To oświadczenie nie zadowoliło posłów, zażądali więc dokładniejszych wyjaśnień. Tardieu przyznał, że każda polityka zawiera w sobie element ryzyka, że więc także i w planie Younga pewne ryzyko istnieje. Ale jest ono bardzo małe. Rządy w Niemczech musiałyby się bowiem znaleźć w ręku oczywistych warjatów z nacjonalistycznej prawicy czy komunistycznej lewicy, aby powstało niebezpieczeństwo sabotowania przez Niemcy planu Yuonga. Dopóki jednak rządy te spoczywają w ręku ludzi typu dr. Curtiusa, Wirtha, Moldenhauera i innych, których Tardieu poznał podczas rokowań w Hadze, niebezpieczństwa takiego niema i być nie może.

Gdyby jednakowoż te nadzieje zawiodły, wówczas Francja zastosuje wszelkie kary, jakie będzie uważała za stosowne, z wyjątkiem wojny i okupacji terenów niemieckich, bo tego zabrania pakt Kelloga.

Otrzymawszy takie zapewnienie, radykali głosowali za przyjęciem planu Younga. W międzyczasie jednak gabinet niemiecki upadł, a powstał nowy, zdradzający swym wyraźnym prawicowym charakterem przechylanie się ku takiemu kierunkowi, jaki Tardieu uważał za wykluczony.

Przepowiednie Benesza.

„Figaro“ ogłasza wywiad z bawiącym w Paryżu czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych, Beneszem. Zapytany, czy wierzy w możliwość rewizji traktatu wersalskiego, min. Benesz odpowiedział kategorycznie, że w możliwość podobnej rewizji nie wierzy. Gdyby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu Niemcy wystąpiły z wnioskiem podobnym przed Ligą Narodów, pewnem byłoby, że otrzymają tylko jeden głos, a mianowicie swój własny.

Współpracownik „Figaro“ nalegał jednak dalej, wskazując na kwestję korytarza gdańskiego i na wypowiedzianą w tych dniach w Paryżu przez niemieckiego pisarza Ludwika opinję, według której traktat wersalski ma być źródłem nieporządków w Europie. Nie, — odrzekł stanowczo min. Benesz — generacja nasza nie będzie świadkiem, aby podniesiono na nowo dyskusję nad zmianą terytorjalną, która wprowadzona została dzięki zwycięstwu aljantów i przez nich potwierdzona. Pewien jestem, że sytuacja Niemiec wobec Prus Wschodnich nie wywoła żadnych zamieszek w stosunkach Rzeszy niemieckiej z Polską. Stosunki te mogą z czasem ulec polepszeniu. Ci, którzy brali udział w wojnie i ją przeżyli, nie będą drugi raz świadkami nowego pożaru w Europie. Każde państwo byłoby narażone nawewnątrz na zbyt wielkie ryzyko. Bolszewizm nie omieszkałby wszędzie zapanować i Europa utonęłaby w chaosie.

Obietnice socjalistyczne — a czyny.

Według ogłoszonego komunikatu urzędowego liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 24-go marca 1.639.000. Oznacza to zwiększenie liczby bezrobotnych o 17.000 w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym oraz o pół miljona w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku.

Socjaliści wszędzie wmawiają w lud, że gdy tylko oni dojdą do rządów, będzie poddostatkiem pracy i dużych zarobków. A oto najbardziej namacalny dowód, jak można wierzyć tym obietnicom! Po przykładach w Rosji i w Niemczech, przyszła kolej na rząd socjalistyczny w Anglji. Nietylko nie potrafił usunąć bezrobocia, ale doprowadził podczas swych rządów do jego wzrostu. Tyle warte są obietnice socjalistyczne!

Żądania Japonji.

W zastrzeżeniach swych do odpowiedzi, przyjmującej w zasadzie propozycje Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Japonji, rząd japoński spodziewa się, że przyszłe traktaty zawarte będą z mocą obowiązującą do końca roku 1936 i że w traktatach tych wszystkie mocarstwa zainteresowane będą mogły wyrazić swobodnie swoje żądania uznane przezeń za słuszne z punktu widzenia swych interesów państwowych. Oczywiście, Japonja również utrzyma w mocy swe żądanie zgodne z interesami obrony krajowej.

Odpowiedź japońska stanowi obecnie przedmiot głównych narad delegatów głównych mocarstw. Premjer Macdonald, który obecny był na rannem posiedzeniu przedstawicieli 3-ch mocarstw, rozmawiał z Grandim a następnie Hendersonem.

Zastrzeżenia, jakie rząd japoński poczynił w swej odpowiedzi, przychylającej się w zasadzie do propozycji delegacyj Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednocznych i Japonji, nie przedstawiają w opinji konferencji morskiej trudności nieprzezwyciężonych. Przedstawiciele wspomnianych trzech delegacyj naradzali się nad temi zastrzeżeniami i w wyniku narad stwierdziwszy, że zastrzeżenia mają charakter techniczny, odesłali je do opracowania szczegółowego małej komisji ekspertów morskich.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

13) —o— (Dokończenie).

— Tak nauczyciela Franciszka. Biegł w stronę mostu. Ujrzałam go przez jedno mgnienie. Panie Stefanie! Ale dlaczego nie odpowiada? Widziała pani sylwetkę?

— Nie.

— Jestem pewna, że to on... w białej czapce.. Zresztą widzimy most, czekajmy...

— Po co czekać, jeśli jest jakieś niebezpieczeństwo, to grozi ono w klasztorze.

— To prawda, spieszmy się...

— Przyspieszyły kroku, ogarnięte przeczuciami, potem, bez przyczyny, zaczęły biec, tak bardzo ich przeczucia wzrastały w miarę zbliżania się do prawdy.

Wysepka zwężała się znów, odgraniczona murem posiadłości klasztoru. W tej chwili usłyszały krzyki idące stamtąd...

Honoryna krzyknęła:

— Wołają! Słyszała pani! Krzyk kobiety! to Marja le Goff!

Rzuciła się naprzód i włożyła klucz do zamku drzwi, ale tak drżała, że nie mogła otworzyć.

— Przez szparę! — zawołała. — Tu, na prawo!

Pobiegły, przeszły mur i przebiegły przez murawę, zarzuconą ruinami, gdzie wiła się źle poznaczona droga w mchu i bluszczu.

— Jesteśmy! — zapewniała Honoryna. — Przybywamy.

I szepnęła:

— Już nie wołaja to przerażające... Biedna Marja...

Ujęła Weronikę za ramię:

— Dookoła, front jest z tamtej strony... Z tej strony drzwi i okiennice są zawsze zamknięte.

Ale Weronika zaplątała się w bluszcz i upadła. Gdy wstała, Bretonka biegła już przy lewym murze domu. Bezwiednie, zamiast iść za nią, pobiegła wprost ku domowi, weszła na ganek i uderzyła w zamknięte drzwi.

Myśl okrążania domu zdawała się jej stratą czasu, niemożliwą w tej sytuacji. Widząc jednak daremność swych wysiłków, chciała się na to zdecydować, gdy znów zabrzmiały krzyki wewnątrz...

Był to głos mężczyzny i Weronice wydało się, że poznaje głos ojca. Cofnęła się. Nagle, na pierwszem piętrze, otwarło się okno. Ujrzała ojca z twarzą zmienioną potwornem przerażeniem. Krzyczał:

— Na pomoc! na pomoc! Ach, ten potwór! Na pomoc!...

— Ojcze! Ojcze! — wołała Weronika w rozpaczy.

Pochylił głowę, nie widział jej. Próbował wyskoczyć — ale zabrzmiał strzał i wypadła jedna szyba.

— Morderca! — wołał wracając do wnętrza. — Morderca!

Weronika bezsilnie patrzała dokoła. Jak pomóc ojcu? Ściana była zbyt wysoka i nie można było się wspiąć. Nagle ujrzała drabinę. Cudem woli udało się jej podnieść ją i ustawić pod oknem.

W chwilach najbardziej tragicznych, gdy umysł jest w nieładzie i wzburzeniu, gdy całem ciałem wstrząsa dreszcz strachu, zaczyna działać jakaś logika. Weronika zaczęła zapytywać się, dlaczego nie słyszy głosu Honoryny i co ją wstrzymało?

Myślała również o Franciszku? Gdzież on? Czy popędził za Maroux? czy po pomoc może? Kim był ten, którego ojciec nazywał potworem i morderca?...

Drabina nie dostała okna i Weronika zdała sobie sprawę z wysiłku, jaki był potrzebny, by wspiąć się przez okno. Tam na górze toczyła się walka, przerywana krzykami jej ojca. Weronika wspinała się. Mogła się uchwycić wąskiego gzymsu dolnej części okna. Mogła wysunąć głowę i ujrzeć dramat, jaki rozgrywał się w pokoju.

W tej chwili ojciec cofnął się znów aż do okna, że mogła widzieć jego twarz. Nie drgnął. Z oczyma natężonemi, rękoma wyciągniętemi w niezdecydowanym ruchu, jakby oczekując jakiejś rzeczy okropnej, która miała się stać, wyszydzał:

— Morderca! morderca... Czy to naprawdę ty?... A, bądź przeklęty!... Franciszku! Franciszku!...

Niewątpliwie wołał wnuka na pomoc i niewątpliwie Franciszek też walczył.

Weronika znalazła nadmiar sił w sobie i udało się jej postawić nogę na gzymsie.

— Oto jestem! — chciała zawołać.

Ale głos uwiązł jej w gardle. Ujrzała! ujrzała! Przed ojcem jej o jakie 5 kroków od niego, oparty o ścianę pokoju stał... z rewolwerem w ręku, skierowywanym powoli w Hergemonta... stał... o, okropność!... Weronika ujrzała czerwoną czapeczkę... Koszulę z pozłacanemi guzikami... i odnalazła w tej młodej twarzy, drgającej konwulsyjnie okropnemi uczuciami, tensam wyraz, co u Worskiego, gdy unosiły go dzikie, bestjalskie instynkta.

Dziecko nie widziało jej. Oczy jego nie odrywały się od celu. Zdawał się odczuwać dziką radość w ociąganiu się ze strzałem fatalnym...

Weronika milczała również... Nie mogły tu pomóc słowa... Pozostało jej rzucić się między ojca i syna... Wspięła się — przeskoczyła okno.

Zapóźno! Strzał padł.. Ojciec padł z jękiem bólu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 9 kwietnia

Św. Marji Kleofasowej, krewnej N. M. P.

Św. Marcela, biskupa.

SŁOW.: DOBROSŁAWA.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.05,	o godz. 18.27
Księżyca	„ 13.35,	„ „ 4.01

Długość dnia 13.22.

Zmiany powietrza: zimno, burzliwie, deszcz. — Jutro: ponuro, dżdżysto.

✝

Śp. ks. radca Tomasz Gabriel,

proboszcz w Bralinie.

Z Bralina, miasteczka w powiecie kępińskim (Wielkopolska) nadeszła nader smutna wiadomość o zgonie wielce zasłużonego kapłana Górnoślązaka, tamtejszego proboszcza, śp. ks. radcy duchownego Tomasza Gabriela. Zmarł w sobotę rano po trzydniowej chorobie zapalenia płuc.

Śp. ks. radca Tomasz Gabriel urodził się dnia 1 stycznia 1865 roku w Dobrzyniu Wielkim (pow. opolski). Po odbyciu nauk w Opolu i Wrocławiu dnia 23 czerwca 1891 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Już jako student i akademik młody Tomasz zaprawiał się do nauki i literatury polskiej i sam wzbogacał literaturę śląską własnym dorobkiem. Mianowicie napisał kilka pieśni pod pseudonimem L. Szamot, które śpiewano w wszystkich towarzystwach polskich, a jednę z najwięcej znanych była: Znękanych piersi Wszechmocny Panie, śpiewana na melodję „Z dymem pożarów.“

Zostawszy księdzem, pracował jako kapelan między innemi w Oleśnie. Stąd powołała go władza duchowna na probostwo w Bralinie, które objął w dniu 19 marca 1896 r. Na tem stanowisku pozostał do śmierci. Ciężka i mozolna jest praca duszpasterska w parafji bralińskiej, która prócz kościoła parafjalnego posiada jeszcze kościółek polny (pątniczy) Najśw. Marji Panny oraz kościół filjalny św. Katarzyny w Mnichowicach. Lecz śp. Gabriel 34 lata niezmordowanie pracował dla zbawienia dusz jego pieczy powierzonej. Pracował bez wytchnienia, bez jakiejkolwiek pomocy z wielkiem powodzeniem. Z parafji jego, liczącej niespełna 2 tys. dusz, wyszło aż 7 kapłanów, z pomiędzy nich proboszcz tarnogórski, Przew. ks. prałat i kanonik Lewek.

Swemu przekonaniu polskiemu ks. radca Gabriel został wierny przez całe życie. Nic też dziwnego, że dla tego przekonania wycierpiał bardzo dużo szczególnie w okresie powojennym, gdy chciał go zgładzić wszechwładny wówczas Grencszuc. Doczekał się jednak jaśniejszych chwil w swem życiu, mianowicie przyłączenia do Polski skrawka powiatu sycowskiego z miasteczkiem Bralinem a później jeszcze objęcia tej części pod zarząd diecezji poznańskiej. Ks. Gabriel witał przedstawiciela władzy duchownej, ks. biskupa Łukomskiego.

Za wszystko co Nieboszczyk wycierpiał i co dobrego uczynił, niechaj Pan Bóg wynagrodzi Go koroną niebieską. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

— **Muzeum narodowe.** W związku z poprzedniemi notatkami o budowie muzeum narodowego w Warszawie donosimy, że magistrat stolicy prowadzi dalsze układy w sprawie uzyskania miljona złotych na wykończenie części gmachu Muzeum narodowego, przeznaczonego na zbiory wojskowe. Suma ta byłaby uzyskana w postaci zryczałtowanego komornego za dłuższy okres czasu i dałaby możność wykończenia części gmachu, będącej już pod dachem, jeszcze w roku bieżącym. Prasa warszawska donosi, że układy są na dobrej drodze i zakończenia ich oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Województwo śląskie.

* **Przypomnienie na czasie.** Władze komunalne przypominają rozporządzenie w sprawie czyszczenia drzew, krzaków i bielenia pni drzew owocowych. Wszyscy właściciele, dzierżawcy i zarządcy sadów, ogrodów, parków, drzew przydróżnych, zagajeń, lasów i pól, zobowiązani są do niszczenia porostów, mchów, poczwarek, gąsienic, mszyc oraz wszelkich innych szkodników ogrodnictwa, sadownictwa, rolnictwa i leśnictwa. Pnie drzew owocowych należy pobielić wapnem. Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia powoduje pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zebranie rady okręgowej Towarzystwa Czytelni Ludowych.) Celem odpowiedniego zorganizowania uroczystego obchodu święta narodowego 3 Maja w roku bieżącym, odbędzie się we wtorek, dnia 8 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu przy ulicy Pocztowej w Katowicach zebranie, na które rada okręgowa T. C. L. zaprasza przedstawicieli wszystkich towarzystw i związków.

— (Wieczornica w gimnazjum żeńskiem). Zarząd koła rodzicielskiego przy żeńskiem gimnazjum w Katowicach dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili muzyką, śpiewem, deklamacjami darami dla bufetu i t. p. do uświetnienia wieczornicy. Szczególnie dziękuje pp. profesorowi Szaleskiemu, prof. Cetnerowi, paniom Kwiatkowskiej i Nettównie za współudział.

— (Policja poszukuje świadków). Na szosie wełnowickiej obok nieruchomości Banerta w Katowicach znaleziono w dniu 23 lutego roku bieżącego zwłoki robotnika nazwiskiem Józef Wonschik. Trup leżał nawznak. Lewa noga była złamana, na lewem przedramieniu stwierdzono obrażenia a na czubie czaszki dwie rany zadane tępem narzędziem. Sądząc według okoliczności wymieniony robotnik został przejechany i zabity przez nieznany dotychczas samochód. Wiadomości, które mogą przyczynić się do wyjaśnienia tego nieszczęśliwego wypadku, zwłaszcza stwierdzenie nazwiska właściciela samochodu, uprasza się kierować do wydziału śledczego w Katowicach, ulica Zielona 28, pokój 94.

Katowicka Hałda. (Uroczystość szkolna). W dniu 29 marca odbyła się w Katowickiej Hałdzie uroczystość szkolna poświęcona młodzieży, która opuszcza szkołę w dniu 31 marca. W godzinach popołudniowych ugoszczono dzieci oraz rodziców podwieczorkiem, urządzonym przez „Komitet Pomocy“ dla biednej dziatwy szkolnej. W skład programu wieczornego wchodziły występy dziatwy szkolnej jak: utwory sceniczne, monologi, deklamacje i śpiewy. W przemówieniu okolicznościowem poruszono sprawę ujednolicenia szkolnictwa w ten sposób, by młodzież, po ukończeniu szkoły powszechnej mogła wstępować do IV klasy szkoły średniej. Wszystkie punkty programu były przychylniep rzyjęte przez licznie zebraną publiczność.

Brynów pod Katowicami. (Zgon.) W ubiegły piątek zmarł po krótkiej chorobie tutejszy obywatel śp. Jan Kluzik, przeżywszy 56 lat. Zmarły był od kwietnia 1920 r. do października 1924 r. naczelnikiem gminy i urzędu okręgowego byłej gminy Brynów, a od tego czasu aż do kwietnia 1928 r. piastował urząd radcy miejskiego miasta Katowic. Nieboszczyk zawsze był dobrym Polakiem i na niwie narodowej położył wielkie zasługi. Był długoletnim wiernym czytelnikiem „Górnoślązaka“. Wśród obywatelstwa cieszył się uznaniem i wielkiem poważaniem. Niech odpoczywa w pokoju. — Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 8-go kwietnia.

Janów w Katowickiem. (Ważne dla robotników). Wiadomo, że w Janowie stwierdzono na niektórych polach raka ziemniaczanego. Z tego powodu gmina Janów sprowadzi ziemniaki odporne na raka. Innych sadzić nie wolno. Reflektanci na ziemniaki odporne na raka zostaną zaopatrzeni w sadzonki przez zarząd gminny, który sprowadzi je z Wielkopolski. Ceny są umiarkowane, gdyż koszta przewozu ponosi gmina.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprzedaż konia). Dyrekcja rzeźni miejskiej zwraca uwagę na sprzedaż konia w drodze licytacyjnej, mianowicie 3-letniej klaczy rasy ciężkiej. Sprzedaż odbędzie się w czwartek 10 kwietnia o godzinie 12 w rzeźni miejskiej. Tamże udziela się także bliższych informacyj.

— (Podrożenie wody). Na mocy uchwały rady miejskiej magistrat miasta Król. Huty podwyższył cenę za wodę pobieraną z miejskiego wodociągu. Nowa stawka zostanie obliczona za pobranie wody, stwierdzone przy odczytaniu wodomierza po 15 kwietnia. Jeden metr kubiczny wody kosztuje obecnie 30 groszy.

— (Rekolekcje młodzieży kupieckiej). Dokształcająca szkoła kupiecka w Król. Hucie podaje do wiadomości, że po porozumieniu się z wydziałem oświecenia publicznego rekolekcje dla uczniów wyżej wymienionej szkoły odbędą się w dniach 8, 9 i 10 kwietnia roku bieżącego. Z tego powodu od 7 do 12 kwietnia uczniowie są wolni od nauki.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Subwencje na budowę szkół). W wielu gminach powiatu świętochłowickiego budynki szkolne znajdują się w opłakanym stanie, nadto szkoły nie mogą pomieścić wszystkich dzieci, gdyż liczba uczniów i uczennic, uczęszczających do szkół powszechnych powiększa się z każdym rokiem, zwłaszcza w gminach przemysłowych. Prawie żadna gmina nie posiada dosyć dostatecznej gotówki na rozbudowę szkół, przeto zarządy gminne starają się uzyskać od województwa subwencje i długoterminowe pożyczki na dogodnych warunkach. Skarb śląski przyznał na powiat świętochłowicki w tegorocznym programie budowy szkół 840 tysięcy złotych subwencji. Z sumy tej otrzymały: Chropaczów 300 tysięcy, Lipiny 200 tysięcy, Łagiewniki 120 tysięcy, Wielkie Hajduki 70 tysięcy, Świętochłowice 150 tysięcy złotych. Niektóre lepiej zagospodarowane gminy muszą subewncje zwrócić, lecz w tym wypadku przyznano im korzystne warunki spłaty. Roboty budowlane około budynków szkolnych będą ogólnie rozpoczęte w tym miesiącu.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Ważna dla ogrodników i gołębiarzy). Urząd Okręgowy w Chebziu zwraca mieszkańcom miejscowości Czarnylas, Nowy Bytom, Godula oraz Orzegów uwagę na spełnienie obowiązku czyszczenia drzew i krzaków owocowych, zwalczania mszycy wełnistej i wszystkich innych szkodników. Poza tem celem ochrony zasiewów wydano nakaz przytrzymania gołębi w gołębnikach w czasie od 1 kwietnia do 15 maja r. b. Opieszali podlegać będą surowym karom.

Godula w Świętochłowickiem. (Poradnia dla matek). Gmina Godula urządziła poradnię dla mtek kosztem 20 tysięcy złotych. Poradnia jest otwarta w każdy piątek od godziny 4—6. Naświetlanie lampą kwarcową w każdy wtorek i piątek od godz. 2 do 3 po południu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Łazienki straży pożarnej). Łazienki, które znajdują się w strażnicy straży pożarnej, są otwarte dla publiczności w każdą sobotę w czasie od godziny 2 do 9 wieczorem. Bilet kosztuje tylko 50 groszy, aby także ludzie ubodzy mogli z kąpieli korzystać.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Proces o zabójstwo). Mieszkanie Maliców w Pszczynie było w dniu 9 lutego roku bieżącego widownią ohydnego morderstwa. Jak w swoim czasie donieśliśmy, Augustyn Malica, syn majętnych rodziców, miał zamiar ożenić się z biedną dziewczyną. Ojciec jego i brat Jan byli przeciwni temu związkowi małżeńskiemu. W dniu 9 lutego Augustyn Malica wrócił z mieszkania swej narzeczonej bardzo przygnębiony. Nie mówiąc ani słowa ze swymi rodzicami, położył się do łóżka i zasnął. Ojciec jego i brat Jan weszli do jego pokoju i pobili go do krwi jakiemś tępem narzędziem, poczem wyszli z izby. Na drugi dzień rano sąsiedzi udali się na policję i zeznali, że z pokoju Augustyna Malicy słychać jęki. Policja odstawiła ciężko pobitego młodzieńca do lecznicy, gdzie zmarł. Lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki w dwóch miejscach. W tych dniach zabójcy odpowiadali przed sądem w Katowicach. Trybunał skazał każdego z oskarżonych na 2 lata więzieni.

— (Karty cyrkulacyjne). W bieżącym miesiącu przyjmuje urząd policyjny wnioski o nowe karty cyrkulacyjne na rok 1931 od osób z pierwszemi literami nazwisk F i G. Do każdego wniosku należy załączyć 3 fotografje paszportowe. Opłata wynosi 2 złote.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprawa zniknięcia kupca Strzelczyka). Jak w swoim czasie donieśliśmy, przed 5 tygodniami zaginął w tajemniczy sposób kupiec Strzelczyk, który wybrał się koleją z Sosnowca do Warszawy. Obecnie donoszą, że przed kilku dniami przedłożono rodzinie kupca fotografje zwłok mężczyzny, które w dniu 10-go marca znaleziono w lesie pod Koluszkami. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu. Podobno rodzina rozpoznała na fotografji zaginionego Strzelczyka. Jeżeli to prawda, to tajemnica zaginionego kupca byłaby wyjaśniona. Zaskoczyła go śmierć w lesie pod Koluszkami, nie wiadomo tylko, wśród jakich okoliczności. O znalezieniu trupa w lesie pod Koluszkami donoszą pisma krakowskie.

Żory. (Drugi targ tygodniowy). Mieszkańcy miasta Żor i wsi okolicznych domagają się od dłuższego czasu, aby w Żorach targi odbywały się dwa rązy w tygodniu. Życzenie gospodyń żorskich i wieśniaczek z okolicy miasta będzie spełnione, gdyż zarząd miasta wysłał w tej sprawie podanie do urzędu wojewódzkiego. Rada miejska uchwaliła na jednem z swych posiedzeń, że drugi targ tygodniowy będzie odbywał się w każdy piątek. Magistrat natomiast jest zdania, że drugi targ ma odbywać się w sobotę. Z tego powodu sprawa ta wejdzie jeszcze raz pod obrady rady miejskiej.

Wodzisław. (Sprawy komunalne). Pod koniec minionego tygo-

dnia odbyło się tu zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd nowo wybranych członków magistratu. Następnie odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Interesentom, którzy zamierzają w tym roku budować przy szosie pszowskiej, zezwolono na zmianę planu budowy. — Wniosek Ludwika Gromotki o dalsze wydzierżawienie miejsca w ogrodzie miejskim został przyjęty. Wielkie zainteresowanie wywołała sprawa odkupu domu od p. Mazura przy ulicy Minorytów. Rada miejska upoważniła magistrat do prowadzenia dalszych pertraktacyj o kupno tej nieruchomości. — Na radcę sierot zostali wybrani: ks. proboszcz Sznalke, Emanuel Widera, Paweł Pękała i Jan Jochemko. — Na delegata na zjazd Związku mist polskich został wybrany burmistrz miasta p. Bluszcz. — Wniosek leśniczego Jana Maroszczyka o przyjęcie na etat dożywotni został odrzucony.

— (Wyłożenie list wyborczych). Listy wyborcze wyłożone są do przejrzenia w lokalach komisyj wyborczych w Wodzisławiu aż do 14 kwietnia od godz. 8 do 12 przed południem i od godziny 4 do 8 po południu. W lokalach komisyj wyborczych można wnosić reklamacje.

Orzupowice w Rybnickiem. (Korespondencja). Towarzystwo śpiewu w Kuźni Rybnickiej odegrało u nas przedstawienie amatorskie, na które przybyły niestety niemal same tylko dzieci. Wygląda to tak, jak gdyby obywatelstwo nie doceniało ważności naszych przedstawień, a temsamem złączonej z tem akcji oświatowej. Amatorki i amatorzy, pomimo wszelkich przeszkód, wywiązali się doskonale z zadania swego. Przeszkadzała młodzież, która nie wie, jak zachowywać się na przedstawieniach. Tutaj rodzice i nauczycielstwo mają obowiązek baczyć na dzieci i wychować je tak, by nie wywoływała zgorszenia wśród publiczności przez niewłaściwe zachowywanie się. Nie słyszałem jeszcze, by w innych miejscowościach zdarzały się rzeczy, jak np. na przedstawieniu wyżej wmienionego towarzystwa śpiewu. Wasz.

Osiny w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na drodze). Kupiec żorski Wiktor Brol, lat 24, kierował własnym samochodem pod nadzorem swego szofera Roberta Mrozka z Połomi. Niedaleko miejscowości Osiny samochód najechał na drzewo przydróżne, przyczem szofer Mrozek doznał złamania nogi oraz obrażeń na całem ciele. Samochód został zupełnie zdruzgotany.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Jubileusz gniazd sokolich). Ostatnio obradował w Bielsku okręgowy zarząd „Sokoła.“ Na zebraniu tem ustalono między innemi termin uroczystości 40-lecia założenia gniazda sokolego w Cieszynie i 25-lecie „Sokoła“ w Dziedzicach.

Bielsko. (Pomoc dla bezrobotnych). Magistrat miasta Bielska uzyskał z Urzędu Wojewódzkiego kwotę 8000 zł na pomoc dla bezrobotnych. Bezrobocie w powiecie bielskim ostatnio znacznie wzrosło. Bezrobotnych jest obecnie 3178, a pobierających wsparcie 1735.

Bystra w Bielskiem. (Poświęcenie santorjum). W ubiegłą niedzielę dokonano w Bystrej obok Bielska otwarcia i poświęcenia wspaniałego gmachu sanatorjum dla kolejarzy. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. proboszcz Nowak. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. minister Kühn, który bawi od dwóch dni na Śląsku w sprawach służbowych.

Komorowice w Bialskiem. (Sprzedaż historycznego kościoła). Starodawny kościół drewniany w Komorowicach, po wybudowaniu nowego kościoła przez parafjan, miał uledz zburzeniu. Zainteresowały się nim sfery konserwatorów krakowskich i zakupiły kościół. Będzie on w czerwcu przewieziony do Krakowa i zestawiony na terenie Woli Justowskiej pod Krakowem.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 7 kwietnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.83 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 7 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,35 zł, za 100 koron czeskich 26,36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 7 kwietnia 1930 r.

Żyto 24—25, pszennica 38.50—39.50, jęczmień na krupy 23.50—24.50, jęczmień browarowy 25—27, owies 20—21, mąka żytnia 39, mąka pszeniczna 59.50—63.50. Reszta cen bez zmian.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Nowa cementownia). Towarzystwo „Saturn“ w Wojkowicach Komornych buduje nową cementownię. W tych dniach ukończono montaż wszelkich potrzebnych maszyn i urządzeń. Uroczyste poświecenia nowego objektu przemysłowego nastąpi w najbliższych tygodniach. W cementowni towarzystwa „Saturn“ znajdzie pracę kilkuset robotników.

Kraków. (Wyrok śmierci). Przed sądem w Krakowie odpowiadał Roman Juszczyk, oskarżony o skrytobójcze zamordowanie męża swej kochanki. Trybunał skazał Juszczyka na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Jego obrońca wniesie odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Skierniewice. (Okradziony przez usypiaczy kolejowych). Przed kilku dniami Jankiel Brodacz z Białej udał się w nocy do różnych miejscowości województwa łódzkiego, celem zainkasowania należności za wyroki sądowe i protesty. Gdy znalazł się niedaleko Skierniewic do przedziału kolejowego II klasy, gdzie sam siedział — weszło dwu elegancko ubranych mężczyzn w towarzystwie damy, zajmując miejsce naprzeciw Brodacza. Niedaleko Koluszek Brodacz pomału zasypiał i obudził się dopiero pod Tomaszowem. Rozejrzawszy się stwierdził, że towarzyszy jego podróży niema i wraz z nimi znikła teczka, w której znajdowały się weksle i protesty na sumę 5.000 złotych. Niezależnie od tego stwierdził on, że dokonano przy nim osobistej rewizji i skradziono mu kilkaset złotych i papiery wartościowe, przyczem palto i marynarka były przecięte brzytwą.

Poznań. (Odznaczenie działaczki narodowej). W tych dniach wojewoda poznański wręczył odznakę krzyża oficerskiego orderu Polonia Restituta zasłużonej działaczce narodowej otaczanej powszechną czcią p. Anieli Tułodzieckiej, w jej mieszkaniu, którego z powodu choroby nie opuszcza. Należy ona do rzędu najszlachetniejszego typu kobiet, które cel swego życia widziały w służbie narodowej, poświęcając w czasach niewoli wszystkie siły dla ratowania ducha polskiego zwłaszcza przez opiekę nad dziatwą i jej tajne nauczanie.

Nowy Tomyśl. (Chłopiec podpalił zagrodę i sam spalił się żywcem.) W zagrodzie Koberlinga w Puchach w Wielkopolsce wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła i chlewy. W pożarze znalazł śmierć 6-letni synek wieśniaka Jan Koberling, który przypuszczalnie był sprawcą pożaru, bawiąc się zapałkami.

Bydgoszcz. (Niedźwiedź w płomieniach). Przechodnie ulicy św. Trójcy w Bydgoszczy byli w tych dniach świadkami niezwykłego wypadku. Oto z ogródku Kocerki wybiegł na ulicę palący się niedźwiedź, za zwierzęciem, które jak szalone pobiegło z rykiem, pędziło kilkunastu ludzi ze służby cyrkowej z fuzjami, drągami żelaznemi i inną bronią celem unieszkodliwienia niebezpiecznego zwierza. Oszalały tymczasem z bólu niedźwiedź, nie zaprzestając przeraźliwego ryku, cały w ogniu, jakby jakimś dziwnym instynktem tknięty, skierował się w stronę kanału naprzeciw Szkoły Przemysłowej i wpadł do wody, zanurzając się w niej cały. Po krótkiej chwili zwierzę poczęło wydobywać się z wody i powolnie wyszło na brzeg, poczem dobiegła do niego służba cyrkowa, której zwierzę bez żadnego oporu dało się odprowadzić do cyrku. Skóra zwierzęcia na grzbiecie i bokach była cała osmolona. Zwierzę było tak osłabione, że ledwie stąpało nogami. Stwierdzono, że niedźwiedź położył się w budynku cyrkowym przed rozpalonym piecem, z którego węgiel padł zapewne na sierść zwierzęcia i spowodował zapalenie się. Nikt z obecnych tego nie zauważył, aż zwierzę uczuwszy ból, wybiegło jak szalone z gmachu cyrku i dostało się na ulicę.

Z dalszych stron.

Mittelstädten. (Szczęśliwa gmina). Nader szczęśliwą miejscowością jest gmina Mittelstädten w południowych Niemczech. W ciągu roku 1929 nie umarła tam ani jedna osoba z pośród stałych mieszkańców tej gminy, ani nawet z pośród czasowo przebywających tam ludzi. Ta osada widocznie została zapomniana przez śmierć. W związku z tem można przypomnieć, że u pewnych egzotycznych plemion istnieje wiara, iż można oszukać śmierć. Stąd też ludziom chorym podczas ich choroby nadaje się inne imiona, aby wprowadzić „kostusię“ w błąd.

Białogród. (Nowy środek przeciw suchotom płucnym). Ze stolicy Serbji Białogrodu donoszą, że chemik Margetis wynalazł preparat, który doskonale leczy gruźlicę. Nad składem tego środka pracował chemik okrągło 20 lat. Szef oddziału dla chorych na suchoty w szpitalu w Białogrodzie, dr. Ljuba Stojanowic, wypróbował najpierw środek ów na zwierzętach a później na ciężko chorych i oświadczył, że beznadziejnie chorzy, dla których, zdawało się, że niema już ratunku, wyleczyli się całkowicie. Preparat zawiera tlenki metalu i wyciągi z pewnych roślin. Wynalazek wzbudził w kołach lekarskich i ludności wielkie zainteresowanie.

Głosy naszych czytelników.

Niezadowolenie wśród robotników.

Z kół robotniczych pod Rybnikiem piszą nam:

Z powodu niewłaściwego postępowania pracodawców panuje wśród robotników wielkie niezadowolenie. Otóż przy obecnej redukcji robotników wypowiada się pracę nawet starszym robotnikom, zatrudnionym od długich lat. W rzeczywistości jednak ich się nie zwalnia, lecz pod pozorem braku zbytu i oszczędności zmusza ich się do objęcia prac gorszych i gorzej płatnych jak n. p. za ładowaczy. O ile nie godzą się na to, zwalnia ich się z powodu „nieposłuszeństwa“ lub „lenistwa“, przez co zwykle tracą prawo do pobierania wsparcia dla bezrobotnych. Czasem udaje się pracodawcom jednego lub drugiego robotnika nakłonić do przeniesienia go do niższej klasy i to różnemi obietnicami, których potem pracodawcy nie dotrzymują. Na kopalni „Hoym“ nawet wypowiedziano pracę pewnemu starszemu robotnikowi, który z powodu nieszczęśliwego wypadku znajduje się w opiece lekarskiej. Zarząd wspomnianej kopalni redukuje robotników, a jednocześnie przyjął dwóch nowych urzędników z wysoką nadtaryfową płacą. Wszystkie te i podobne praktyki uważają robotnicy jako szykanę ze strony pracodawców, a obecne przesilenie za pretekst do usuwania niewygodnych pracowników. O ile rząd nie zajmie się tą sprawą i nie ukróci samowoli pracodawców, wtenczas niezadowolenie wśród robotników jeszcze większe przybierze rozmiary. W związku z tem przypominam tylko wybory do sejmu śląskiego. Któż wiedzieć może, czy niektóre czynniki właśnie przez takie praktyki nie starają się podkopywać zaufanie ludu do rządu?

Poinformowany.

Odpowiedzi redakcji.

T. J. B. Ruda. Zieleń paryska czyli jednojagoda, po niem.: Pariskraut i Einbeere, a po łacinie: Paris quadrifolia.

P. B. Z. w B. Szkoła dla położnych, dawniej znajdująca się w Cieszynie, obecnie jest w Krakowie przy uniwersyteckiej klinice kobiet.

Do Królewskiej Huty. Ogłoszenie o koncercie w auli gimnazjum żeńskiego nadeszło zapóźno.

U. H. w Rudzie. Radzimy przesłać zażalenie do dyrekcji poczt i telegrafów w Katowicach, a gdyby pozostało bez skutku, wówczas gotowi jesteśmy umieścić odpowiednią notatkę w gazecie.

P. N. Nakło. Pan musi przyjąć tę sumę, którą proponują akcjonarjusze upadłego banku. Wobec tego trzeba przesłać książeczkę depozytową poleconym listem za zwrotem potwierdzenia odbioru.

Staśkowi z Ligoty. 9 tysięcy (9000) marek niemieckich z kwietnia 1918 roku równają się 7470 złotym. Od majątku banku zależy, ile może wypłacić za złożony pieniądz.

St. Cz. Dąbrówka Wielka. W tym wypadku nie możemy nic pomóc. Jeżeli wniosek o rentę został odrzucony, trzeba odczekać jeden rok i dopiero potem można wniosek ponowić i żądać nowego badania z powodu pogorszenia skutków wojny.

T. K. Zarzecze. Należy zwrócić się do Związku metalowców „Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Z. Z. P.)“ w Królewskiej Hucie po taryfę, w której znajdzie Pan wszystkie szczegóły.

No. 1871. Opłata za wodę powinna być przez właściciela domu ściągana według wysokości udziału, jaki przypada na każdego lokatora. W szczególności stosuje się w praktyce przy domach mieszkalnych obliczenie należytości za wodę według tak zwanych punktów. W tym względzie istnieją specjalne rozporządzenia magistratów wzgl. gmin, które między sobą nieco się różnią. Przeto należy zwrócić się do urzędu gminnego.

A. P. Bielszowice. Należy udać się się do adwokata celem wniesienia skargi przeciwko gospodarzowi restauracji.

F. H. Lubliniec. „Młynarz Polski“, dwutygodnik, organ Związku Młynarzy Polskich, Warszawa, Nowy Świat nr. 70.

Raszczyce 20. Międzynarodowego urzędu ubezpieczeń niema.

J. K. Mizerów. Sprawa jest trudna i zawikłana. Wobec tego trzeba zwrócić się do adwokata.

J. N. Zwonowice. Badacze mięsa nie są urzędnikami komunalnymi, gdyż badanie mięsa jest ich pobocznem zajęciem. Wobec tego badacze mięsa powinni ubezpieczyć się dobrowolnie, gdyż przymusowemu ubezpieczeniu nie podlegają.

E. S. Pniowiec. 1. Należy zgłosić się po informacje do jakiegobądź handlu przyborów i aparatów fotograficznych. — 2. Trzeba wykupić patent czyli świadectwo przemysłowe III wzgl. II kategorji. O cenie należy zapytać się osobiście w urzędzie skarbowym w Tarnowskich Górach.

L. W. Połomja. Podatek wojskowy został wprowadzony w Polsce przepisem art. 80 ustawy z dnia 23 maja 1924 roku, poz. 609 Dziennika Ustaw o powszechnym obowiązku służby w brzmieniu art. 90 ustawy, ogłoszonej obwieszczeniem ministra spraw wojskowych z dnia 8 marca 1928 roku. — Wszystkie te roczniki, które stawały do poboru, począwszy od 1925 roku. — Urząd skarbowy ma prawo odciągnąć ze zarobku zaległy podatek wojskowy.

W. St. Czułów. Tysiąc marek polskich z października 1920 roku równają się 17 zł, 210 000 marek polskich z października 1921 roku 46.20 złotym. W sprawie obligacji trzeba zwrócić się do Urzędu Pożyczek Państwowych przy ministerstwie skarbu w Warszawie, a w sprawie wkładek do banku, w którym pieniądz złoż-

Minister kolei na Śląsku.

W sobotę o godz. 8 rano przybył do Katowic minister komunikacji, inż. Kühn. Na dworcu powitali gościa przedstawiciele władz z wojewodą dr. Grażyńskim na czele. Przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę kolejową, przeszedł p. minister przed frontem kompanji honorowej kolejowego Przysposobienia wojskowego, poczem w otoczeniu wyższych uzrędników dyrekcji okręgowej kolei państwowych z prezesem inż. Niebieszczańskim wsiadł do specjalnego pociągu, udając się do Rybnika.

Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz ze starostą Wyglendą i miasta, oraz oddziału Kolejowego Przyspsobienia Wojskowego z orkiestrą zwiedził p. minister przedszkole kolejowe, objaśniany przez kierowniczkę, p. Grzywiankę. P. minister zasiadł między dziećmi, słuchając piosenek i wierszyków i przypatrując się pląsom, poczem rozmawiał z niemi i przyjął ofiarowane mu fotografje przedszkola. Imieniem rodziców powitał p. ministra kolejarz Biczysko, dziękując mu za życzliwe stanowisko, umożliwiające powstanie przedszkola. Następnie rozdzielił p. minister między dzieci przywiezione słodycze.

Następnie wziął p. minister udział w uroczystem posiedzeniu rady miasta Rybnika, gdzie powitalne przemówienie wygłosił prezes rady p. Basista, ofiarując p. ministrowi płaskorzeźbę w węglu kamiennym z pejzażem górnośląskim. Burmistrz p. Weber przedstawił postulaty miast, m. in. w sprawie budowy mieszkań dla kolejarzy w Rybniku i w sprawie budowy nowego dworca kolejowego.

W odpowiedzi wyraził p. minister radość, że mógł wziąść udział w zebraniu rady miejskiej i przekonać się o atmosferze pracy i oddania dla interesów państwa na Górnym Śląsku. Pan minister stwierdził, że przemówienia przedstawicieli miasta świadczą o gotowości do pracy dla wzmożenia potęgi naszego państwa. Dalej oświadczył p. minister, że postara się rozpatrzeć żądania miasta i spełnić je w miarę możności w jak najszerszej mierze. Dziękując za powitanie, życzył pan minister miastu osiągnięcia w rozwoju jak najlepszych rezultatów.

Z Rybnika wyruszył p. minister wraz z otoczeniem o godz. 10.51 do Jastrzębia Zdroju, gdzie powitały go na dworcu licznie zebrane dzieci szkolne z nauczycielstwem, oraz oddział kolejowego przysposobienia wojskowego z orkiestrą. Jedna z dziewczynek wręczyła p. ministrowi i prezesowi Niebieszczańskiemu kwiaty, poczem witali gościa przedstawiciel gminy p. insp. Dyrda oraz major Faruzel, kierownik sanatorjum wojskowego im. marszałka Piłsudskiego. P. minister rozmawiał dłuższą chwilę z dziećmi, a potem udał się na zwiedzenie sanatorjum wojskowego oraz budynku dworcowego, o którego rozszerzenie zabiega gmina.

Przed godz. 12 przybył pociąg, wiozący p. ministra, do Chybia, gdzie oczekiwali gościa przedstawiciele krakowskiej dyrekcji kolejowej z wiceprezesem p. Gismanem. Po kilkominutowym postoju ruszył pociąg w dalszą drogię do Bystrej. Na dworcu oczekiwała kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego z orkiestrą oraz delegacja gminy, która złożyła p. ministrowi prośbę o nowy dworzec. Następnie zwiedził p. minister będący na ukończeniu budynek sanatorjum kolejowego, obliczonego na 128 pokoi, interesując się postępem prac i oglądając wszystkie urządzenia.

Przed godz. 14 pociąg p. ministra wyruszył w powrotną drogę. W Dziedzicach witała p. ministra kompanja kolej. przysposobienia wojskowego z orkiestrą, a następnie krakowska dyrekcja kolejowa przyjmowała gości śniadaniem, poczem nastąpił odjazd do Katowic, gdzie pociąg stanął o godzinie 16-tej.

P. minister złożył wizytę p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, a potem udał się na boisko kolejowego klubu sportowego, gdzie przyjął defiladę oddziałów kolej. przysposobienia wojskowego. P. minister przypatrywał się zawodom piłki nożnej, które rozgrywał kolejowy klub katowicki z kombinowana drużyną z Hajduk, Chebzia i Mysłowic.

Z boiska udał się p. minister do gmachu dyrekcji kolejowej, gdzie przyjął naczelników wydziałów dyrekcji oraz raporty kolejowych zrzeszeń kulturalno-oświatowych.

Od godz. 18—19 przyjmował p. minister w gmachu województwa organizacje gospodarcze i społeczne, o godzinie 20 udał się na obiad, wydany przez p. wojewodę w jego prywatnych apartamentach.

O godz. 12.50 wnocy odjechał pan minister do Warszawy.

Aresztowanie wybitnego komunisty niemieckiego.

Berlin. Aresztowany został w Berlinie pod zarzutem drukowania i kolportowania wśród Reichswehry nielegalnych druków o treści podburzającej anarchista Ernest Friedrich, wydawca dwutygodnika „Czarny Sztandar" i założyciel t. zw. muzeum wojennego. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanego policja wykryła cały skład literatury komunistycznej, specjalnie przeznaczonej dla propagandy antymilitarnej Reichswehry, oraz tajną prasę, na której Friedrich drukował własnoręcznie nielegalny organ rozwiązanej bojówki komunistycznej „Czerwony Front".

Aresztowanie Friedricha nastąpiło w chwili, kiedy na swej łodzi motorowej, stojącej na kotwicy, na jednem z jezior berlińskich, wybierał się w celach tajemniczych w podróż do Wrocławia. Na pokładzie łodzi policja skonfiskowała również większy transport druków i ulotek komunistycznych.

SPORT.

Policyjny. Katowice — Pogoń, Katowice 4:0
K. S. 20 Bogucice (Słowian — K. S. Dęb) Naprzód Załęże 3:1 (1:1).

Ruchliwa sekcja piłkarska K. S. Dąb przeprowadziła w niedzielę na ich boisku wielki propagandowy mecz piłkarski między dwoma kombinowanemi drużynami.

Zawody te stały na wysokim poziomie sportowym i obfitowały w liczne momenty podbramkowe. W pierwszej części gra naogół wyrównana. W drugiej zaś lekka przewaga Bogucice. Bramki dla zwycięzców zdobyli Lepich dwie, zaś dla gospodarzy honorową bramkę zdobył Grzebelorz.

Cudze piórka.

W ostatnim czasie mnożą się wypadki wypożyczania graczy innych klubów przez drużyny, wyjeżdżające zagranicę. Zasadniczy cel takiego zasilenia zespołów, chęć jak najlepszego zareprezentowania barw polskich na terenie międzynarodowym, jest zupełnie zrozumiały i pozornie dopuszczalny.

Niemniej Związek Polskich Związków Sportowych widzi się zniewolony do kategorycznego wystąpienia przeciw tym praktykom i w zupełności podziela stanowisko tych związków, które swym członkom zabraniają „stroić się w cudze piórka." Skłaniają do tego następujące powody:

1. nielegalne wzmacnianie zespołów klubowych nie jest zgodne z etyką sportową. „Fair play" winno być naszą naczelną dewizą, zwłaszcza w zetknięciu z zagranicą,
2. ujawnienie takiej mistyfikacji może nas skompromitować w oczach zagranicy i więcej nam zaszkodzić niż przegrana,
3. zabieranie obcych graczy bardzo często używane jest jako skuteczny środek kaperowania graczy,
4. dorywcze „wzmocnienia" obcymi graczami są dość często raczej osłabieniem drużyny, której jednolity styl i zgranie rozgrywają.

Z tych założeń wychodząc, Z. Z. apeluje do wszystkich związków sportowych, by położyły kres dotychczasowym stosunkom, t. z. bądź przestrzegały istniejących przepisów, bądź też postarały się o wydanie przepisów, zabraniających potajemnego wzmacniania drużyn, przez odnośne Federacje.

Nowi mistrzowie bokserscy Polski na rok 1930.

Lista nowych mistrzów polskich na rok 1930 przedstawia się następująco:

Waga musza: Fornalski, Warta, Poznań.
Waga kogucia: Sępniak, Warta, Poznań.
Waga piórkowa: Górny Policyjny, Katowice.
Waga lekka: Wochnik B. K. S., Katowice.
Waga półśrednia: Arski, Warta, Poznań.
Waga średnia: Majchrzycki, Warta, Poznań.
Waga półciężka: Konarzewski, Union, Łódź.
Waga ciężka: Stibbe, Union, Łódź.

Mistrzostwa bokserskie Polski.

W sobotę i niedzielę odbywały się w Poznaniu mistrzostwa bokserskie Polski. Z pośród znanych zawodników nie przyjechali jedynie Seweryniak (Łódź) i Mizerski (Warszawa). Poziom walk naogół bardzo wysoki.

W pierwszych rundach padło kilka wyników nieoczekiwanych. Notujemy tu najciekawsze spotkania pierwszych dwóch rund:

w wadze koguciej Stępniak (Poznań) zwycięża **Pykę (Górny Śląsk)**, na punkty po dwu dodatkowych rundach:

w wadze półśredniej Trzonek (Łódź) wygrał przez techniczny nokaut w 2 rundzie **Gawlika (Górny Śląsk)**;

w wadze półciężkiej Wiśniewski (Poznań) zwycięża młodego, bo zaledwie 1 lat liczącego — **Garsteckiego (Góruy Śląsk)**, a Konarzewski (Łódź) Bindusa (Pomorze) na punkty.

Walki w ćwierć finałach przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Kazimierski (Warsz.) pokonał **Michalskiego (Górny Śląsk)** na punkty;

w wadze koguciej Staniszewski (W.) przegrywa na pkt. do Cyrana (Ł);

w wadze piórkowej Orlicz (Warsz.) zwyciężył Lukina (Wilno):

w wadze lekkiej Wochnik (Górny Śląsk) wygrał z Głowackim (W.),

w wadze półśredniej Strzelec (W.) pokonał Grabowskiego (Pomorze);

w wadze średniej Brolik (Lwów) zwyciężył (Gago) (W.), w reszcie

w wadze ciężkiej Stibbe (Łódź) bije **Woczkę (Górny Śląsk)** słabo na pkt., a Gruszka (W.) wygrał z Juchą (Lwów) przez poddanie się tegoż.

W półfinałach rozegrano walki następująco:

Waga musza: Fornalski bije Pawlaka (Ł.) na punkty.

Waga kogucia: Stępniak (Poz.) wygrywa z Biangą (Pomorze) po 2-ch dodatkowych rundach.

Waga piórkowa: Warecki (Poz.) zwycięża Orlicza (War.) na punkty.

Waga lekka: Wochnik (G. Śląsk) zmusza do poddania się już w pierwszej rundzie Trojana (Lwów).

Waga półśrednia: Strzelec (War.) wygrywa z Trzonkiem (Ł.) po 2-ch dodatkowych rundach.

Waga średnia: Stahl (Ł.) bije Brolika (Lwów) na punkty, a Majchrzycki (Poz.) po zaciętej walce wygrywa po 5-ciu rundach z Wieczorkiem (Górny Śląsk).

Waga półciężka: Wiśniewski (Poz.) bije Żelewskiego (Lwów) na punkty.

Finały.

Waga musza: Fornalski (Poznań) zwycięża Kazimierskiego (Warszawa) na punkty.

Waga kogucia: Sępniak (Poznań) wygrywa po wyrównanej walce z Cyranem (Łódź). Walka trwała pięć rund i przyniosła widzom dużo emocyj.

Waga piórkowa: Górny (Górny Śląsk) zwycięża wysoko na pkt. Wareckiego (Poznań). Górny posiadał wielką przewagę nad Wareckim, który kilkakrotnie leżał na deskach nawet trzy razy do 9 sek.

Waga lekka: Wochnik (Górny Śląsk) — Aniola (Poznań). Po dodatkowej rundzie wygrywa Wochnik na punkty.

Waga półśrednia: Arski (Poznań) wygrywa na pkt. z Strzelcem (W.)

Waga średnia: Stalla (Łódź) poddaje się w 1-ej rundzie Majchrzyckiemu (Poznań).

Waga półciężka: Konarzewski (Ł.) zdobywa tytuł mistrza, bijąc Wiśniewskiego (Poznań).

Waga ciężka: Stibbe (Ł.) pokonywuje przez nokaut w 1-szej rundzie Gruszkę (Warszawa).

Utworzenie „Ligi Śląskiej".

Górnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zgodził się ostatecznie na zorganizowanie rozgrywek 11 czołowych klubów śląskich w osobnej grupie, zezwalając tem samem na uformowanie się Ligi Śląskiej w ramach okręgu.

Kto wygrał?

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

(Tabela nieurzędowa.)

Przed przerwą.

3 000 zł. na nry: 173331 180393.
2 000 zł. na nry: 56581 96222.
1 000 zł. na nry: 4335 20294 53071 53750 54004 60145 126137 131790 136317 209672.
600 zł. na nry: 11195 23982 37557 78195 97426 100539 113886 127250 182406 183498.

Po przerwie.

5 000 zł. na nry: 19597 118909.
3 000 zł. na nry: 27044 90970 136034.
2 000 zł. na nry: 164310 172920 193108
1 000 zł. na nry: 79721 146001 152456 175100.
600 zł. na nry: 40361 47751 49365 74699 83423 85493 86741 113156.

Z ostatniej chwili

Wojewoda Grażyński w Warszawie.

W poniedziałek o godz. 13.15 wojewoda dr. Grażyński wyleciał samolotem w sprawach urzędowych do Warszawy. Powrót pana wojewody spodziewany jest około czwartku.

Zjazd dyrektorów gimnazjalnych.

W sali Sejmu Śląskiego rozpoczęła się w poniedziałek 5-dniowa konferencja dyrektorów szkół średnich ogólno-kształcących okręgów szkolnych krakowskiego i lubelskiego oraz województwa śląskiego. Konferencję powitał wojewoda dr. Grażyński, poczem przemówił naczelnik wydziału szkolnictwa średniego w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Pieracki, otwierając zjazd. Prezydjum zjazdu stanowią: naczelnik Pieracki, wizytator Gałecki i pani wizytatorka Michałowska. W konferencji uczestniczy około 130 osób. Zebrani wysłuchali referatu wizytatora Gałeckiego p. t.: „Rola i zadania dyrektora szkoły, jako kierownika dydaktycznego". Dalsze referaty wygłosili: dyr. Czernichowski p. t.: „W jaki sposób sprawuje opiekę dydaktyczno-metodyczną nad swojem gronem"? Po referacie nastąpiła dyskusja.

Miłość powodem samobójstwa.

W poniedziałek po południu mieszkanka Szopienic 46-letnia Helena Kriegerówna usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. Powodem targnięcia się na życie — zawód miłosny.

Kongres Fidacu.

Zarząd polskiej sekcji Fidac'u komunikuje:

Tegoroczny kongres Fidac'u odbędzie się w dniach od 16 do 26 września br. w Waszyngtonie w Stanach Zjednoczonych, A. P.

Delegaci Fidac'u udają się do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie „Legionu Amerykańskiego".

Przed rozpoczęciem właściwych prac kongresu delegaci zwiedzą część północno-wschodnią St. Zjednoczonych, poczem w dniach od 20 do 23 września odbędą się właściwe obrady. Odjazd delegacyj krajów europejskich nastąpi dnia 6 września br. z Southampton a przyjazd do N. Jorku dnia 15 września br.

Z Polski wyjeżdża delegacja, złożona z 10 osób, które będą reprezentować wszystkie polskie związki b. kombatantów, pod przewodnictwem wiceprezesa mjr. em. Ludygi Laskowskiego.

Katastrofa kolejowa.

Tokjo. W pobliżu miejscowości Oytakyuczu wydarzyła się katastrofa kolejowa. 17 osób zostało zabitych, 7 odniosło poważne rany.

HUMOR.

Obaj fundują.

Cwajgenduft zaprosił Finkelsztajna do restauracji i zamawia śniadanie:

— Panie kelner, proszę przynieść jedną gęsią wątróbkę i dwa talerze.

Po uczcie Finkelsztajn chce się zrewanżować, więc woła kelnera i mówi:

— Panie kelner, proszę przynieść jedno cygaro i dwie popielniczki.

Sprytny.

— Skiba! Chcielibyście kapusty?
— Och, nie pogryzłbym jej.
— A mięsa chcielibyście?
— Dajcie, będę żuł.

Pobity rekord.

— Moja żona miała mowę na weselu naszem i mówiła pół godziny.

— To nic — moja, jak zaczęła gadać po weselu, to jeszcze do dziś dnia nie skończyła.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Pociąg osobowy, wyjeżdżający o godzinie 7.40 wieczorem z Borzygwerku w kierunku Żydowiny najechał na kapslę wybuchową. Na szczęście obeszło się bez szkody. Policja kryminalna prowadzi dochodzenia.

*

W zamiarze samobójczym rzucił się pewien mężczyzna na ulicy Dworcowej w Bytomiu pod nadchodzący tramwaj. Motorowy, który go zauważył, zatrzymał wóz tramwajowy i usunął z szyn nieszczęśliwego człowieka.

*

Ubolewania godny wypadek zdarzył się w tych dniach w rodzinie pewnego rzemieślnika, zamieszkałego przy placu Cesarza w Bytomiu. Za namową matki, córka i syn wspólnie z pewnym bezrobotnym obili własnego ojca tak ciężko, że musiano zawezwać na pomoc lekarza. Sprawę skierowano do sądu.

*

Zamężna Wolfowa w Bobrku popełniła samobójstwo przez zażycie trucizny. Usiłowania przywrócenia jej do życia były daremne.

Z Gliwickiego.

Do składu zegarmistrza K. w Pyskowicach włamali się nieznani sprawcy, którzy okradli niemal całą wystawę. W ręce włamywaczy wpadły srebrne i złote zegarki męskie i damskie, pierścionki, łańcuszki do zegarków, budziki i inne rzeczy srebrne ogólnej wartości 1800 marek.

*

Na narożniku ulic Toszeckiej i Nowowiejskiej w Gliwicach zostali napadnięci przez dwóch nieznanych robotników niejaki Emil Szędzielorz i jego syn. Obydwaj zostali ciężko okaleczeni. Sprawcy ulotnili się bez śladu.

Z Zabrskiego.

W nocy na piątek został robotnik kopalniany, Paweł Więcierz z Zabrza, napadnięty przez nieznaną osobę na ulicy Następcy Tronu w Zaborzu. Napastnik zadał W. pchnięcie nożem i zranił go ciężko. Rannego odstawiono do lecznicy knapszaftowej.

Z Kluczborskiego.

Ciężki wypadek samochodowy zdarzył się w Ligocie Wołczyńskiej, gdzie samochód pewnego kupca wrocławskiego, najechał na furmankę rolnika Baumgarta z Ligoty Wołczyńskiej. Wóz został rozbity a koń zabity. Woźnica doznał wstrząsu mózgu i ciężkiej rany na głowie.

Z Strzeleckiego.

Proboszczem przy więzieniu w Strzelcach na miejsce ks. dziekana Hrubego, który przechodzi w stan spoczynku, został mianowany ks. proboszcz Kluba z Świbia (pow. gliwicki). Do Świbia posłała władza duchowna ks. kapelana Brzemkę, który 4 i pół roku pracował przy kościele parafjalnym w Toszku.

*

Wskutek lekkomyślnego wyrzucania odpadków owocowych zdarzył się w Strzelcach nieszczęśliwy wypadek. Żona pewnego rolnika, nadepnąwszy na skórkę pomarańczową, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że odniosła obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne.

*

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 8 b. m. „Zemsta Nietoperza" dla Koła Polek o godz. 15.30.

Wtorek, dnia 8 b. m. „Wesele na G. Śląsku" o godz. 19.30.

Środa, dnia 9 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 11 b. m. „Zemsta Nietoperza" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 12 b. m. „Czart i Kasia (premjera) o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Wesele na G. Śląsku", Zabrze o godz. 19.30.

Sobota, dnia 12 b. m. „Wesele na G. Śląsku", Bielsko o godz. 15.30.

Sobota, dnia 12 b. m. „Maman do wzięcia", Bielsko o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Maman do wzięcia", Tarnowskie Góry o godzinie 19.30.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Maman do wzięcia", Nowy Bytom o godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Koło miejscowe ZOKZ. urządza zebranie w środę 9 kwietnia o godz. 19.30 w sali „Strzechy górniczej" przy ulicy Andrzeja.

Dąb. Miejscowe koło Z. O. K. Z. urządze zebranie w środę 9 kwietnia o godz. 18 w sali oberżysty Czupryny.

Król. Huta. Dnia 10 kwietnia zwołuje główny Zarząd Organizacji górniczo-hutniczych Inwalidów, wdów i sierot Woj. Śl. nadzwyczajne zebranie, w Król. Hucie w lokalu Domu Polskim przy ul. Wolności, o godz. 2 po południu. Zarząd organizacji uprasza o liczny udział członków, gdyż na porządku dziennym będą załatwiane ważne sprawy, między innemi wybór przewodniczczego filji Król. - Huckiej.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 9 kwietnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Program z Krakowa dla dzieci najmłodszych. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Odczyt: „Gospodyni śląska". — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej. — 20.05 Odczyt. — 20.30 Koncert wieczorny. — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.10 Feljeton z Warszawy. Po feljetonie komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.00 Komunikat harcerski. — 15.15 i 15.35 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Program dla dzieci młodszych z Krakowa. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja. 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 19.40 Radjokronika. — 20.30 Koncert solistów. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—16.00 Transmisje z Warszawy. — 16.15 Audycja dla dzieci młodszych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: Koncert gramofonowy. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert solistów. — 18.55 Dizesięć minut dobrego humoru. — 19.05 Rzeczy ciekawe. — 19.45 Feljeton literacki. — 20.30 Koncert w stylu włoskim. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Koncert z Lipska. — 18.15 Odczyt. — 19.05 Koncert muzyki wiedeńskiej. — 20.30 Audycja w narzeczu.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.00 Teatr dla dzieci. — 17.00 Piosenki operetkowe. — 18.45 Lekki koncert. — 20.30 Komedja „Rausch". Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert popołudniowy orkiestry. — 17.30 Program muzyczny dla dzieci. — 18.00 i 19.30 Odczyty. — 20.00 Wielki koncert.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!